

T. XXV (2022) Z. 3 (67)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2022.142657

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Representations of the Spanish  
Civil War in the Polish local  
press 1936–1939:  
The case of Siedlce

**Obraz wojny domowej  
w Hiszpanii na łamach  
polskiej prasy lokalnej  
1936–1939  
(na przykładzie  
czasopism siedleckich)**

Instytut Historii  
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny  
w Siedlcach  
ul. Żytnia 39  
PL 08-110 Siedlce  
e-mail: jaroslaw.cabaj@uph.edu.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-8697-5516>

**Jarosław  
CABAJ**

**KEY WORDS:**

Spanish Civil War (1936–1939), Spanish Civil War  
in Polish local press, Siedlce

**SŁOWA KLUCZOWE:**

wojna domowa, Hiszpania, pisma lokalne, Siedlce,  
„Głos Podlaski”, „Ziemia Siedlecka”, „Życie Podlasia”

**ABSTRACT**

This article analyses the representation of the Spanish Civil War addressed to the readers of the Polish local press in Siedlce, then in the Voivodship of Lublin. In the period 1936–1939 Siedlce could boast of having three newspapers — the weekly *Głos Podlaski* published by the Diocesan Curia Siedlce, and two trimensuals, *Ziemia Siedlecka* and *Życie Podlasia*, both affiliated with the ruling Sanacja. Each of them showed an unflagging interest in the Spanish war, treated as a violent clash of the opposed forces of left-wing Republicanism and nationalism.

**ABSTRAKT**

Autor podjął próbę ukazania obrazu wojny domowej w Hiszpanii upowszechnianego wśród czytelników polskiej prasy lokalnej na przykładzie pism wydawanych w Siedlcach, mieście powiatowym w województwie lubelskim. W latach 1936–1939 ukazywały się tam regularnie trzy czasopisma — „Głos Podlaski” wydawany przez Kurie Diecezjalną oraz „Ziemia Siedlecka” i „Życie Podlasia” związane z obozem sanacyjnym. Na podstawie ich zbiorów autor ustalił, iż tematyka wojny domowej w Hiszpanii była stale obecna na łamach prasy lokalnej. Dzięki tym tekstom do czytelników trafiał obraz wojny domowej jako krwawego starcia dwóch światów – republiki z jednej i obozu narodowego z drugiej strony.

## Streszczenie

W artykule autor podejmuje próbę ukazania obrazu wojny domowej w Hiszpanii, upowszechnianego wśród czytelników polskiej prasy lokalnej za pośrednictwem pism wydawanych w Siedlecach, mieście powiatowym w województwie lubelskim. W latach 1936–1939 ukazywały się tam regularnie trzy czasopisma. Na podstawie ich zbiorów autor ustalił, że tematyka wojny domowej w Hiszpanii stale gościła na łamach prasy lokalnej czy to w formie krótkich komunikatów, czy też obszernych opisów. Dzięki tym tekstom do czytelników trafiał obraz wojny domowej jako krwawego starcia dwóch światów: republiki z jednej strony i obozu narodowego z drugiej. Wszystkie redakcje były zgodne co do tego, że obie strony bezwzględnie rozprawiają się z przeciwnikami. W tym jednak przekazie „Głos Podlaski” zachowywał sympatię do obozu narodowego jako obrońcy wartości chrześcijańskich i narodowych, stronę przeciwną zaś ukazywano jako burzycieli starego porządku, Kościoła, religii i tradycyjnej kultury. „Ziemia Siedlecka” stawiała znak równości między obu walczącymi stronami, krytykując jednych i drugich za dokonywane zbrodnie. „Życie Podlasia” z kolei zwracało uwagę na charakter toczących się działań zbrojnych w Hiszpanii i analizowało je pod kątem wykorzystania owych doświadczeń na polach przyszłych zmagania wojennych.

\*\*\*

Wojna domowa w Hiszpanii (1936–1939) budziła zainteresowanie opinii publicznej całego świata. W literaturze spotykamy skrajne oceny wydarzeń z tego konfliktu<sup>1</sup>. Dotyczy to opisu zarówno stosunków wewnętrznych, jak i uwarunkowań międzynarodowych. Celem autora nie jest jednak przedstawienie jeszcze jednego opracowania dotyczącego przebiegu wojny domowej w Hiszpanii, lecz ukazanie, jakie informacje z tego konfliktu docierały do mieszkańców ówczesnej Polski „powiatowej”. Przedmiotem zainteresowania będzie m.in. częstotliwość pojawiania się problematyki konfliktu hiszpańskiego na łamach prasy lokalnej, skąd redakcje czerpały informacje, co było przedmiotem przekazu, wreszcie w jakim stopniu redakcje zachowywały dystans w opisie walczących stron. Jaki obraz wojny domowej upowszechniały wśród czytelników? Problematyka powyższa wydaje się interesująca i dotychczas niepodejmowana w badaniach historycznych. Warto też zauważyć, że prasa w latach 30. pozostawała nadal, obok dynamicznie rozwijającej się radiofonii, głównym medium mającym wpływ na kształtowanie opinii odbiorców. Dotyczy to szczególnie ośrodków prowincjonalnych.

Takim ośrodkiem były wówczas Siedlce, miasto powiatowe w województwie lubelskim, liczące w 1938 r. 40 tys. mieszkańców. Z uwagi na to, że znajdowały się tu instytucje o zasięgu ponadlokalnym, m.in. siedziba biskupa podlaskiego, Sądu Okręgowego czy Dyrekcji Lasów Państwowych, oddziaływało na powiaty ościennie, tj. białski, garwoliński, łukowski, radzyński, sokołowski, węgrowski i włodawski. Do mieszkańców znacznej części tego obszaru kierowano czasopisma wydawane w Siedlcach. W interesującym nas okresie, obejmującym lata 1936–1939, ukazywały się systematycznie trzy czasopisma: „Głos Podlaski”, „Życie Podlasia” i „Ziemia Siedlecka”. Inicjatorem wydawania pierwszego z nich był bp Henryk Przeździecki. Tygodnik, który trafił do czytelników w końcu 1930 r., stał się wkrótce nieoficjalnym organem diecezjalnej Akcji Katolickiej. Z kolei „Życie Podlasia” ukazywało się od

<sup>1</sup> Na sprawę zainteresowania wojną domową w Hiszpanii ze strony polityków i społeczeństw w skali światowej zwrócił uwagę współczesny badacz problematyki Francisco Romero Salvadó; F.R. Salvadó, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, przeł. J. Matys, Warszawa 2009, s. 110.

1934 r. najpierw jako tygodnik, a w 1939 r. jako pismo dekadowe. Kojarzono je z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Z szeroko rozumianym obozem sanacyjnym miało związek ostatnie z wymienionych pism — „Ziemia Siedlecka”, wydawane jako czasopismo dekadowe od września 1936 r. Jej redaktor, lekarz miejski Stanisław Wąsowski, identyfikował się z lewicą piłsudczykowską<sup>2</sup>.

W opracowaniu wskazanej wyżej problematyki konieczne jest sięgnięcie do opracowań i źródeł ukazujących wydarzenia w Hiszpanii w latach 1936–1939. W ciągu lat dzielących nas od czasów wojny domowej zmieniały się opinie i oceny na jej temat, prezentowane przez historyków polskich. W historiografii Polski „ludowej” gloryfikowano władze republiki i potępiano powstanie kierowane przez gen. Francisca Franco<sup>3</sup>. Z takim obrazem wojny domowej zetknęli się kilka lat później czytelnicy prasy siedleckiej z okresu międzywojennego. W ostatnich latach polski czytelnik ma możliwość poznania różnych aspektów wojny domowej w Hiszpanii m.in. dzięki publikacjom historyków zagranicznych. Szczególnie cenne o szerokim ujęciu są prace Hiszpana Francisca Romera Salvadó<sup>4</sup> i brytyjskiego historyka wojskowości Antony’ego Beevora<sup>5</sup>. Alternatywne stanowisko w wielu kwestiach dotyczących wojny hiszpańskiej zawarł w swojej książce Marek Jan Chodakiewicz<sup>6</sup>. Cenne spostrzeżenia odnajdujemy też w biografii przywódcy obozu narodowego gen. Francisca Franco autorstwa Lidii Mularskiej-Andziak<sup>7</sup>.

W pracy wykorzystuję też źródła drukowane dotyczące ogólnie problematyki wojny domowej. Spośród nich na uwagę zasługuje publikacja Jędrzeja Giertycha, który zebrał w formie książkowej swoje spostrzeżenia z wyprawy do Hiszpanii<sup>8</sup>. Nie ukrywał przy tym sympatii do hiszpańskiego ruchu narodowego i zarazem niechęci

<sup>2</sup> J. Cabaj, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich*, Siedlce 2021, s. 17–34.

<sup>3</sup> Z publikacji z tamtego okresu można odnotować książkę trzech autorów, wydaną w 1964 r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej: M. Bron, E. Kozłowski, M. Techniczek, *Wojna hiszpańska 1936–1939. Chronologia wydarzeń i bibliografia*, Warszawa 1964. Zawiera ona zestawienie wydarzeń z czasów wojny domowej oraz bibliografię do tej tematyki. Biała legenda republiki hiszpańskiej była utrzymywana jeszcze w 1986 r., gdy w 50. rocznicę wybuchu wojny domowej ukazały się trzy publikacje Lecha Wyszczelskiego. Pierwsza z nich dotyczyła walk o Madryt w latach 1936–1937, z wyeksponowanym na okładce hasłem *No pasarán! — nie przejdą!*, rzuconym przez La Pasionarię: L. Wyszczelski, *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986. Druga z publikacji L. Wyszczelskiego dotyczyła udziału Polaków w wojnie domowej w Hiszpanii w szeregach brygad międzynarodowych: L. Wyszczelski, *Dąbrowszczacy*, Warszawa 1986. Wreszcie trzecia książka L. Wyszczelskiego zawiera całościowe ujęcie udziału Polaków w walkach po stronie republiki: L. Wyszczelski, *Bohaterowie stu bitew*, Warszawa 1986.

<sup>4</sup> F.R. Salvadó, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939...*

<sup>5</sup> A. Beevor, *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, przekład H. Szczerkowska, Kraków 2009.

<sup>6</sup> M.J. Chodakiewicz, *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii (1936–1939)*, Warszawa 2010.

<sup>7</sup> L. Mularska-Andziak, *Franco*, Londyn 1994.

<sup>8</sup> J. Giertych, *Hiszpania bohaterska*, Warszawa 1937.

do republiki. Cennych spostrzeżeń dostarcza też lektura wspomnień opublikowanych przed kilkudziesięciu laty we Francji, dostępnych w tłumaczeniu polskim od 2015 r., autorstwa Sigmunda Steina, uczestnika wojny w Hiszpanii w ramach brygad międzynarodowych<sup>9</sup>.

Problematyka relacjonowania wojny domowej w Hiszpanii przez prasę lokalną nie była — jak wskazałem — szerzej podejmowana w opracowaniach historycznych. Wielu jednak autorów zajmowało się ukazywaniem tamtego konfliktu zbrojnego przez pisma różnych nurtów politycznych. Należy tu wymienić obszerną publikację Wojciecha Opióły<sup>10</sup> i artykuł Moniki Bednarczuk<sup>11</sup> czy też tekst sprzed wielu lat autorstwa Mariana Zgórniaka<sup>12</sup>.

Podstawowym źródłem opracowania podjętej problematyki są kompletne zbiory trzech wymienionych wyżej czasopism siedleckich, ukazujących się regularnie w latach 1936–1939. W przedstawianiu pewnych epizodów z wydarzeń w Hiszpanii w okresie poprzedzającym czasy wojny domowej posiłkują się ponadto czasopismem wydawanym wcześniej („Nowa Gazeta Podlaska”)<sup>13</sup> oraz „Głosem Podlaskim”.

Analiza materiału źródłowego pozwala stwierdzić, że problematyka walk w Hiszpanii pojawiała się na łamach prasy siedleckiej jeszcze na kilka lat przed wybuchem wojny domowej. Na przykład o antykatolickich „rozmachach komunistycznych” z pierwszych miesięcy II republiki informowała „Nowa Gazeta Podlaska”, poprzedniczka „Życia Podlasia”<sup>14</sup>, już w lutym 1932 r.<sup>15</sup> Częściej jednak zwłaszcza wydarzenia o charakterze antykościelnym odnotowywał „Głos Podlaski”.

Redakcja tego ostatniego najczęściej spośród wymienionych czasopism siedleckich informowała o sytuacji wewnętrznej Hiszpanii lat 1936–1939. Na bieżąco

<sup>9</sup> S. Stein, *Moja wojna w Hiszpanii. Brygady międzynarodowe — koniec mitu*, przeł. z jidysz B. Szwarzman-Czarnota, posłowie J.-J. Marie, Kraków 2015.

<sup>10</sup> W. Opióła, *Hiszpańska wojna domowa w polskich dyskursach politycznych. Analiza publicystyki 1936–2015*, Opole 2016.

<sup>11</sup> M. Bednarczuk, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w krzywym zwierciadle polskich czasopism humorystycznych i satyrycznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Vol. XXII, Sectio FF”, 2004.

<sup>12</sup> M. Zgórniak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne”, R.XXVI: 1983, z. 3 (102), s. 441.

<sup>13</sup> Warto odnotować, że w interesującym nas okresie w Siedlcach był wydawany również „Przyjaciel Podlasia”, kojarzony ze Stronnictwem Narodowym. Jednak z uwagi na nieregularne wydawanie, jak też fragmentaryczne zachowanie jego zbiorów nie jest przydatny do podjętej tematyki. Nie wykorzystuję też ukazujących się w Siedlcach czasopism żydowskich z uwagi na barierę językową i fragmentaryczny stan zachowania; J. Cabaj, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich...*, s. 15–17.

<sup>14</sup> „Życie Podlasia” powstało w 1934 r. z połączenia „Nowej Gazety Podlaskiej” i „Ziemi Siedleckiej”. Po dwóch latach, w 1936 r., to drugie z czasopism wyodrębniło się ponownie i jako odrębne istniało do sierpnia 1939 r.; tamże, s. 29–32.

<sup>15</sup> *Rzeczy ciekawe z zagranicy i kraju calego. Co się dzieje w Hiszpanii?*, „Nowa Gazeta Podlaska” nr 6 z 7 II 1932 r., s. 7.

zamieszczała krótkie przekazy o sytuacji na frontach wojny domowej. Wzmianki na ten temat, podawane za Katolicką Agencją Prasową, zamieszczano w dziale „Wiadomości polityczne”. Niemal od początku ukazywania się „Głosu Podlaskiego” jego czytelnik uzyskiwał bieżące informacje o narastaniu konfliktów wewnętrznych w Hiszpanii. Z największą częstotliwością, prawie w każdym wydaniu, pojawiały się informacje dotyczące wybuchu powstania antyrepublikańskiego i przebiegu wojny domowej aż do jej zakończenia.

Takiej systematyczności w bieżącym informowaniu o sytuacji w Hiszpanii nie było w czasopismach kojarzonych z obozem sanacyjnym. W „Ziemi Siedleckiej” nie odnotowałem takich przekazów. Redakcja tylko kilka razy zamieściła opinie o toczącej się wojnie (teksty te omawiam w dalszej części pracy). Z kolei na łamach „Życia Podlasia” bieżące wieści z frontu wojny domowej zamieszczano tylko w drugiej połowie 1937 r. i na początku 1938 r. w dziale „Z kraju i ze świata”. Były to krótkie przekazy o głównych starciach w tym okresie, podane bez żadnych komentarzy redakcji. Nie udało się ustalić powodów braku informacji o Hiszpanii w późniejszym czasie.

Oprócz krótkich komunikatów na łamach analizowanych czasopism pojawiały się artykuły obszerniejsze. I znów wielokrotnie więcej tekstów zamieszczała redakcja „Głosu Podlaskiego”, co można tłumaczyć zainteresowaniem redaktorów i czytelników pisma katolickiego sytuacją Kościoła i współwyznawców. Artykuły drukowane w tygodniku były nierzadko przedrukami z prasy katolickiej, przede wszystkim polskiej. Niekiedy znajdujemy powoływanie się na czasopisma zagraniczne. Publikowano również teksty autorów miejscowych. Spośród nich kwestię wojny domowej w Hiszpanii podejmował redaktor pisma ks. Jan Grabowski, w „Głosie Podlaskim” „specjalista” od problematyki międzynarodowej<sup>16</sup>.

W obydwu pismach kojarzonych z obozem sanacyjnym pojawiło się zaledwie kilka dłuższych tekstów ukazujących sytuację w Hiszpanii. Cztery z nich omawiam szerzej w dalszej części artykułu.

## 1. Komunikaty z przebiegu walk

Najpełniej i na bieżąco o walkach w Hiszpanii informował w krótkich komunikatach „Głos Podlaski”. Ukazywały się one — jak już wspomniałem — w dziale „Wiadomości polityczne” przez cały okres trwania wojny, niemal w każdym wydaniu. W końcu lipca 1936 r. na łamach tygodnika odnotowano wydarzenie przez wielu uważane za iskrę zapalną wojny domowej. Było nim zabójstwo przewodcy prawicowego Joségo Calvo y Sotelo przez bojówkę republikańską w Madrycie 13 lipca

<sup>16</sup> Na uwagę zasługują wnikliwe analizy ks. Grabowskiego dotyczące sytuacji w ówczesnym Związku Sowieckim i III Rzeszy; J. Cabaj, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich...*, s. 5–6, 186–187.

1936 r. w odpowiedzi na zamordowanie porucznika Gwardii Szturmowej Joségo Castillo przez oddział Falangi. Redakcja „Głosu Podlaskiego” w wydaniu z 26 lipca 1936 r., informując o zabiciu Sotela, podkreśliła, że w Hiszpanii „dochodzi ciągle do krwawych zajęć [...]. Krew i ogień to znamię rządów hiszpańskiego frontu ludowego”<sup>17</sup>. W przekazie odnotowano też bunt wojsk hiszpańskich stacjonujących w Maroku. Nie było jeszcze mowy o powstaniu i regularnych działaniach zbrojnych.

Już w pierwszym komunikacie z walk w Hiszpanii redakcja „Głosu Podlaskiego” wskazała na winnego niepokoju — „front ludowy i jego rządy”. Jeszcze w większym stopniu ujawnił się krytycyzm wobec władz republiki w wydaniu tygodnika z 2 sierpnia 1936 r. Czytelnicy dowiedzieli się wówczas o trwającym od kilkunastu dni powstaniu. Wprowadzeniem do tej informacji było uzasadnienie wystąpienia zbrojnego organizacji narodowych i wojska przeciw siłom rządowym. Wskazano w nim na szerzenie się terroru, który dosięga duchowieństwa i wiernych Kościoła katolickiego. Z uwagi zaś na brak reakcji ze strony władz państwowych doszło do wybuchu powstania<sup>18</sup>. Autor informacji przewidywał zwycięstwo powstańców.

W kolejnych wydaniach tygodnika czytelnicy otrzymali przekazy o trwających krwawych walkach, m.in. w pobliżu Madrytu. Jeden z komunikatów kończył stwierdzenie następującej treści: „Walka tocząca się obecnie zdecyduje o tym, jaka ma być Hiszpania: bolszewicka czy narodowa?”<sup>19</sup>. Powstańcy — jak wynikało z przekazu — opowiadali się za tą drugą.

W wydaniu z 23 sierpnia 1936 r. po raz pierwszy pojawiło się nazwisko przywódcy powstania gen. Francisca Franco, który — jak wynikało z przekazu — „dowodzi siłami powstańczymi na południu kraju i mocno daje się we znaki wojskom rządowym”<sup>20</sup>. Autor komunikatu poinformował, że władze republikańskie wydały zarządzenie o skazywaniu na śmierć wszystkich schwytych powstańców.

W następnych tygodniach i miesiącach niemal w każdym wydaniu „Głosu Podlaskiego” ukazywały się krótkie komunikaty z wojny domowej w Hiszpanii. Obok tekstowych pojawiały się nierzadko fotografie zawierające jednostronny przekaz, pokazujące okrucieństwo strony rządowej. Z pewnością obrazy opatrzone krótkimi komentarzami w większym stopniu niż obszernie teksty trafiały do wyobraźni odbiorców i kształtowały ich opinie o walkach w odległej Hiszpanii. Na przykład w numerze 32. z 9 sierpnia 1936 r. została zamieszczona fotografia przedstawiająca oddział powstańców. Z komunikatu umieszczonego pod ilustracją czytelnik mógł się dowiedzieć, że „w Hiszpanii ludność syta rządów czerwonych chwyciła za broń”<sup>21</sup>.

W kolejnym wydaniu pisma znalazła się fotografia zburzonego kościoła. Podobnie jak w przypadku poprzednim pod ilustracją pojawił się krótki komunikat: „Zbu-

<sup>17</sup> *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, „Głos Podlaski” nr 30 z 26 VII 1936 r., s. 403.

<sup>18</sup> *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, tamże, nr 31 z 2 VIII 1936 r., s. 415.

<sup>19</sup> *Wiadomości polityczna. Hiszpania*, tamże, nr 32 z 9 VIII 1936 r., s. 427.

<sup>20</sup> *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, tamże, nr 34 z 23 VIII 1936 r., s. 451.

<sup>21</sup> Fotografia, tamże, nr 32 z 9 VIII 1936 r., s. 431.

rzony przez komunistów kościół hiszpański”<sup>22</sup>. Druga fotografia zamieszczona w tym numerze czasopisma, a zwłaszcza komentarz do niej miały zapewne wywołać wstrząs w czytelnikach i potępienie dla rządzących w Hiszpanii: „Barbarzyństwo komunistów hiszpańskich. Szkielety karmelitów wyrzucone z trumien na stopnie jednego z kościołów w Barcelonie”<sup>23</sup>.

W 1939 r. krótkie komunikaty „Głosu Podlaskiego” pojawiały się rzadziej niż w miesiącach poprzednich, co można tłumaczyć stałą tendencją na froncie — zmniejszaniem się terenów kontrolowanych przez siły republiki i poszerzaniem obszarów kontrolowanych przez wojska gen. Franco. Nadal też w przekazach posługiwano się fotografiami. Na przykład 12 marca 1939 r. redakcja „Głosu Podlaskiego” zamieściła obraz ulicy w Barcelonie zajętej przez powstańców. Pod fotografią umieszczono komentarz wskazujący na odradzanie się życia religijnego mieszkańców katalońskiej stolicy<sup>24</sup>.

O ile w krótkich przekazach „Głosu Podlaskiego” wyraźnie uzewnętrzniały się sympatie redakcji do sił powstańczych, o tyle w komunikatach „Życia Podlasia” ich autorzy starali się zachować obiektywizm. Redakcja drugiego z pism ograniczała się do lakonicznych komunikatów. W wydaniu z 1 sierpnia 1937 r. pojawił się przekaz o stratach sił powstańczych sięgających — według źródeł rządowych — 25 tys. zabitych<sup>25</sup>.

Krótkie komunikaty ukazujące walki bratobójcze w Hiszpanii zamieszczano w wydaniach „Życia Podlasia” w kolejnych miesiącach. Przykładem jest informacja z 3 października 1937 r. dotycząca działań zbrojnych w Asturii, w których to krwawych walkach siły rządowe powstrzymały powstańców<sup>26</sup>. I tym razem redakcja nie ujawniała sympatii do żadnej z walczących stron, koncentrując się na sprawach ściśle wojskowych.

## 2. Omówienia i opinie

Czytelnicy prasy siedleckiej mogli poznać obszernie omówienia i opinie dotyczące uwarunkowań wybuchu i przebiegu hiszpańskiej wojny domowej. Jeszcze na dwa miesiące przed rozpoczęciem walk na łamach „Głosu Podlaskiego” pojawił się artykuł wskazujący na zaangażowanie Moskwy po stronie władz republikańskich i narastanie konfliktów wewnętrznych w Hiszpanii. Tekst ukazał się pod znamienym tytułem „Podpalacze świata przy pracy”. Był podpisany inicjałem „G”, co może sugerować autorstwo redaktora tygodnika ks. Jana Grabowskiego. Przejęcie władzy

<sup>22</sup> Fotografia, tamże, nr 33 z 16 VIII 1936 r., s. 441.

<sup>23</sup> Fotografia, tamże, nr 33 z 16 VIII 1936 r., s. 442.

<sup>24</sup> Fotografia, tamże, nr 11 z 12 III 1939 r., s. 135.

<sup>25</sup> *Z kraju i ze świata*, „Życie Podlasia” nr 31 z 1 VIII 1937 r., s. 3.

<sup>26</sup> *Z kraju i ze świata*, tamże, nr 40 z 3 X 1937 r., s. 3.



w Hiszpanii przez Front Ludowy uznał za spełnianie się przepowiedni Lenina, który miał stwierdzić, że właśnie to państwo stanie się „drugą republiką sowiecką” w Europie. Jak zauważył autor artykułu:

Lewicowcy, socjaliści i komuniści, złączeni w tak zwany front ludowy, od dwu miesięcy opanowali Hiszpanię. Jeden z najwybitniejszych kierowników tego frontu, przywódca socjalistów hiszpańskich Caballero [Francisco Largo Caballero — J.C.] objeżdża kraj i urządza dziesiątki zgromadzeń ludowych. Ogłasza na nich olbrzymie postępy frontu ludowego, osiągnięte w ostatnim czasie, i tysiącnym rzeszom, spragnionym chleba i pracy, zapowiada powstanie lada dzień ustroju sowieckiego. I oto zwyciężający bolszewizm chwyta już nieszczęsną Hiszpanię za gardło. Piękny, wielki, bogaty kraj, kraj odwiecznej katolickiej kultury i żarliwej, gorącej wiary, dostaje się w ręce podpalaczy świata, ręce znaczone krwią i bezprawiem<sup>27</sup>.

W dalszej części autor obrazowo ukazał sposoby działania środowisk lewicowych stojących u steru władzy w Hiszpanii. Podkreślił, że

zaczynają się zwykle porządki czerwonych towarzyszy według wypróbowanej i niezawodnej recepty: wprawdzie chleba i pracy nie ma, ale za to płoną kościoły, klasztory, szkoły, uniwersytety i urzędy, a zbolszewizowany motłoch na placach i ulicach łyże najświętsze uczucia narodu, w ogromnej większości patriotycznego i katolickiego. Tak się wypowiada „wola ludu”. Niszczenie organizacji, stowarzyszeń katolickich i narodowych, prześladowania w armii, broniącej ładu i prawa, usuwanie i areszty wyższych wojskowych, zapełnianie więzień wszystkimi, kto jest przeciwnikiem bezprawia, i przelewanie krwi ludzi niewinnych. A przede wszystkim zaciekle, barbarzyńskie ataki na Kościół i duchowieństwo. Przy tym wszystkim knebłowanie ust społeczeństwu i najostrzejsza cenzura prasy, poczty i wszystkich agencji zagranicznych. To, czego się dowiaduje o Hiszpanii zagranicą, jest zaledwie znikomą cząstką prawdy. Ale i to, co wiemy, wystarcza, by rozumieć, czyja tam działa mocna i doświadczona ręka. Bolszewicy hiszpańscy, którzy ratując szyję przed stryczkiem, uciekli swego czasu z kraju do Bolszewii, wracają dziś masowo w chwale do ojczyzny<sup>28</sup>.

Taki obraz Hiszpanii rządzonej przez komunistów bliski był czytelnikom prasy siedleckiej z opisów dotyczących sytuacji wewnętrznej w Związku Sowieckim<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> *Podpalacze świata przy pracy*, „Głos Podlaski”, nr 18 z 3 V 1936 r., s. 232.

<sup>28</sup> Tamże; Vincente Cárcel Orti wskazał na rodzimy (hiszpański) rodowód antyklerykalnych i antychrześcijańskich nurtów w społeczeństwie hiszpańskim, rozwijających się w czasach dyktatury de Rivero (1923–1930). Według tego autora ze szczególną ostrością uaktywniły się one w 1931 r. po ogłoszeniu II republiki; V.C. Orti, *Mrok nad ołtarzem. Prześladowania kościoła w Hiszpanii w latach 1931–1939*, przeł. z włoskiego K. Kluza, Warszawa 2003, s. 62–63.

<sup>29</sup> Szerzej: J. Cabaj, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich...*, s. 152–160.

W dalszej części tekstu autor kierował oskarżenie pod adresem Paryża za wspieranie władz republiki. Wyraził też obawy o rozprzestrzenianie się fermentu rewolucyjnego z Hiszpanii na inne państwa, w tym Polskę. Odwołał się przy tym do publikacji Romana Dmowskiego „Świat powojenny a Polska”. Ten ostatni, zdaniem autora „Głosu Podlaskiego”, wskazał, że

Europa będzie w ciągu najbliższych dziesięcioleci świadkiem walki komunizmu z chrześcijaństwem na śmierć i życie. Wszystko dzisiaj wskazuje, że ta walka nie ominie Polski, przeciwnie — że dla Polski może być właśnie najcięższa. Musimy być do niej dobrze przygotowani, wszyscy musimy sobie w całej pełni zdać sprawę z tego, o co i jak mamy walczyć<sup>30</sup>.

W grudniu 1936 r. „Głos Podlaski” pisał już o „skolonizowaniu” przez Moskwę części Hiszpanii:

Cały kraj, pozostały jeszcze w rękach czerwonych, to znaczy Barcelona i prowincja Katalonia, jest już prowincją Moskwy. Cały przemysł, wszystkie szkoły, kina i teatry znajdują się pod kontrolą bolszewicką. Tajna policja, bardzo liczna i snująca się wszędzie, w rękach czerezwycząjki. Całe dowództwo wojskowe w rękach bolszewików moskali. Do portu barcelońskiego przychodzą bezustannie sowieckie okręty amunicyjne i transporty wojskowe z tysiącami żołnierzy z Rosji, broń, amunicja i czołgi. Okręty transportowe przychodzą pod konwojem sowieckich okrętów wojennych i łodzi podwodnych. Na pokrycie należności za tę pomoc przywieziono już do Rosji dużą część złota z hiszpańskiego banku państwowego. Pod Madryt ściągnięto cały pułk sowiecki, liczący trzy tysiące ludzi. W mieście po stronie czerwonych walczą już tylko cudzoziemcy — Rosjanie i Francuzi<sup>31</sup>.

W tej samej rubryce, jakby dla potwierdzenia zaangażowania Moskwy po stronie komunistów w Hiszpanii, została zamieszczona informacja zatytułowana *Jeszcze jeden*, a odnosząca się do osoby gen. Władimira Jefimowicza Gorewa, który — jak utrzymywał „Głos Podlaski” — dowodził „wojskami czerwonymi” w Madrycie. Redakcja określiła go mianem „starego komunisty”. Przybliżono też jego życiorys<sup>32</sup>. Opisy działania służb sowieckich znajdują potwierdzenie w publikacjach m.in. uczestnika wojny w Hiszpanii Sygmunta Steina<sup>33</sup>.

W następnych miesiącach powtarzały się informacje o wsparciu sowieckim dla rządu republikańskiego w Hiszpanii. W wydaniu z 11 kwietnia 1937 r. „Głos Pod-

<sup>30</sup> *Podpalacze świata przy pracy*, „Głos Podlaski”, nr 18 z 3 V 1936 r., s. 233.

<sup>31</sup> *Na czerwonym froncie. Reszta Hiszpanii to już kolonia Moskwy*, tamże, nr 49 z 6 XII 1936 r., s. 644.

<sup>32</sup> *Na czerwonym froncie. Jeszcze jeden*, tamże, nr 49 z 6 XII 1936 r., s. 644.

<sup>33</sup> S. Stein, *Moja wojna w Hiszpanii...*, s. 151–153.

laski”, informując o ofensywie podjętej przez powstańców na Bilbao, wskazał na ustalenia wojsk gen. Franco. Po rozbiciu sił rządowych powstańcy znaleźli przy nich broń produkcji sowieckiej. Redakcja podsumowała to stwierdzeniem: „Moskwa, mimo zakazów międzynarodowych, czynnie pomaga hiszpańskim oddziałom czerwonym”<sup>34</sup>.

Przykładów współpracy władz republiki z Moskwą i anagazowania się tej ostatniej w sprawy Hiszpanii dostarczał „Głos Podlaski” w następnych miesiącach. W lutym 1938 r. czytelnicy mogli się dowiedzieć o planach wprowadzenia nauki języka rosyjskiego w szkołach hiszpańskich i przygotowywania przez Związek Sowiecki kadr nauczających<sup>35</sup>.

W mniejszym stopniu niż w przypadku zaangażowania sowieckiego pisał „Głos Podlaski” o udziale Niemców i Włochów w wojnie hiszpańskiej. O tych pierwszych napisał 18 kwietnia 1937 r., że „wysłał [rząd niemiecki — J.C.] na wody hiszpańskie dwie łodzie podwodne mające rzekomo bronić niemieckich okrętów handlowych”<sup>36</sup>. O walkach z udziałem wojsk niemieckich poinformował tygodnik również w wydaniu z 13 czerwca 1937 r. Przekaz dotyczył zbombardowania przez „wojska czerwone” niemieckiego okrętu, w następstwie czego kilkadziesiąt osób zginęło i zostało rannych. W odwecie okręt niemiecki zbombardował nadmorską Almerię<sup>37</sup>.

W opisach przebiegu wojny domowej w Hiszpanii redakcja tygodnika kurii diecezjalnej podlaskiej zwracała uwagę na sytuację katolików. Problematyka ta zasługuje na odrębną publikację. W tym miejscu zasygnalizuję najważniejsze epizody wyeksponowane przez „Głos Podlaski”. Zajęcie Toledo przez wojska powstańcze i odsiecz dla Alkazaru stało się okazją dla redakcji do porównania roli Polski i Hiszpanii w obronie chrześcijaństwa. Artykuł na ten temat ukazał się na pierwszych dwóch stronach wydania „Głosu Podlaskiego” z 11 października 1936 r. Jego autor, podpisujący się jako „Kresowiec”, na początku tekstu zamieścił porównanie dziejowych ról Hiszpanii i Polski jako przedmurza chrześcijaństwa przed najazdami „wyznawców Mahometa”, tj. walk Hiszpanów z Maurami od XI do XV w. i Polaków z Turcją w XVII w.<sup>38</sup> Końcowy akapit poświęcił bohaterskiej postawie obrońców tytułowego Alkazaru. Wśród odbiorców pisma budował legendę bojowników opierających się siłom republikańskim w pałacu-twierdzy.

<sup>34</sup> *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, „Głos Podlaski” nr 15 z 11 IV 1937 r., s. 176. W swoich wspomnieniach S. Stein wskazał, że sprzęt sowiecki był przestarzały i wadliwy. Wymowny jest fragment tytułowany „Karabiny i działa z muzeów”; S. Stein, *Moja wojna w Hiszpanii...*, s. 154–165.

<sup>35</sup> *Wiadomości z kraju i ze świata. Język rosyjski w szkołach w czerwonej Hiszpanii*, „Głos Podlaski” nr 8 z 20 II 1918 r., s. 90–91. O oddziaływaniu ideologicznym Moskwy na Hiszpanię pisała redakcja „Głosu Podlaskiego” już w 1936 r.; szerzej: J. Cabaj, *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich...*, s. 181–182.

<sup>36</sup> *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, „Głos Podlaski” nr 16 z 18 IV 1937 r., s. 188.

<sup>37</sup> *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, tamże, nr 24 z 13 VI 1937 r., s. 288.

<sup>38</sup> *Alkazar*, tamże, nr 41 z 11 X 1936 r., s. 539–540.

Tydzień później temat Hiszpanii ponownie znalazł się na stronie tytułowej „Głosu Podlaskiego”. Autor podpisany inicjałem „G”, zapewne redaktor ks. Jan Grabowski, ukazał w nim przeszłość państwa hiszpańskiego jako ostoi cywilizacji rzymskiej. Nawiązał kolejny raz do idei przedmurza chrześcijaństwa, porównał znaczenie Hiszpanii i Polski w powstrzymywaniu postępów islamu. O aktualnej zaś sytuacji tej pierwszej autor napisał w języku zrozumiałym dla odbiorców, którzy zetknęli się z agitacją komunistyczną płynącą z państwa sowieckiego. Podkreślił, że trudno sobie wyobrazić, aby miał się spełnić scenariusz przedstawiony przez Lenina odnośnie do umocnienia się w Hiszpanii rządów komunistycznych. Wskazał też na pogarszające się warunki bytu ludności jako główną przyczynę postępów agitacji bolszewickiej. Wyeksponował pogrubioną czcionką opinię, że „Głodni słuchają przede wszystkim tych, którzy im dużo obiecują, a któż jest większym majstrem w obiecankach od czerwonych towarzyszy?”<sup>39</sup>.

W cytowanym artykule autor wskazał na tragiczną sytuację Hiszpanii spowodowaną zaciekleścią walczących stron, nastawieniem ich na wojnę totalną. Zestawił przy tym wypowiedzi przedstawicieli dwóch zwalczających się obozów. Z jednej cytował stanowisko sił republikańskich deklarujących: „Gotowi jesteśmy zrównać całą Hiszpanię z ziemią, powrócić do warunków bytowania przedhistorycznych Iberów, aby tylko zdławić naszych wrogów”. Z przeciwnej strony przywołał autor wypowiedź przywódcy Rady Obrony Narodowej (Junta de Defensa Nacional), gen. Miguela Cabanellasa: „Jeżeli dla odzyskania wolności trzeba będzie tego, rozstrzelam połowę Hiszpanii!”<sup>40</sup>.

Z opisu sytuacji w Hiszpanii autor wyciągał przestrogi dla Polski. Wskazał na możliwość destabilizacji w naszym kraju z uwagi na sąsiedztwo z Rosją bolszewicką i forsowaną stamtąd propagandę komunistyczną<sup>41</sup>. Ostrzeżenia przed możliwością powtórzenia scenariusza hiszpańskiego w Polsce współgra z wypowiedziami hierarchów kościelnych, m.in. prymasa Augusta Hłonda i arcybiskupa Adama Sapiehy, na których opinie wskazał w swojej publikacji Marian Zgórniak<sup>42</sup>.

W przekazywaniu pozytywnego obrazu obozu narodowego gen. Franco redakcja „Głosu Podlaskiego” posiłkowała się przytaczaniem opinii naocznego świadka wydarzeń Jędrzeja Giertycha. W wydaniu z czerwca 1937 r. redakcja zamieściła fragment tekstu opublikowanego wcześniej w „Kurierze Poznańskim”. Treść nie pozostawiała wątpliwości, z kim sympatyzował autor relacji, jak również redakcja, która go zamieściła<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> *Hiszpania*, tamże, nr 42 z 18 X 1936 r., s. 551.

<sup>40</sup> Tamże, s. 552.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> M. Zgórniak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświeceniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939...*, s. 442.

<sup>43</sup> J. Giertych stwierdził bowiem: „Pobyt w narodowej Hiszpanii był dla mnie jakby zanurzeniem się w ożywczej kąpieli. Zanurzeniem się w atmosferze tak podniosłej, tak szlachetnej, tak pięknej, gdzie tak się łączy wiara w Boga i chęć służby Mu z miłością Ojczyzny, z umiłowaniem jej tradycji i ducha,

W sierpniowym wydaniu „Głosu Podlaskiego” z 1937 r. pojawił się kolejny przedruk wypowiedzi J. Giertycha o sytuacji wewnętrznej w Hiszpanii. Jest to fragment, który znajdujemy w zbiorze jego artykułów, będących pokłosiem podróży na Półwysep Iberyjski. Giertych pisał o Hiszpanii jako o pustyni. Miał tu na myśli ogrom zniszczeń, za które obwinał tylko stronę republikańską<sup>44</sup>. Cytowany w przypisie fragment tekstu opublikowanego w „Głosie Podlaskim” różni się od książkowego. Brakuje w nim akapitu zawierającego uznanie dla hiszpańskiego ruchu narodowego<sup>45</sup>. Nie udało się ustalić, czy taki tekst udostępnił autor, czy też redakcja diecezjalnego tygodnika świadomie pominęła fragment odnoszący się do bieżącej polityki.

O ile redakcja „Głosu Podlaskiego” w opisie sytuacji w Hiszpanii zdecydowanie opowiadała się po stronie obozu narodowego, o tyle redaktor „Ziemi Siedleckiej” Stanisław Wąsowski zachowywał dystans w stosunku do obu zwalczających się obozów. Ten lekarz społecznik, mający w życiorysie m.in. współpracę z Józefem Piłsudskim w czasach Organizacji Bojowej PPS, odniósł się do wydarzeń wojny domowej w felietonie *Listy z Siedlec*, zamieszczonym w numerze 16 „Ziemi Siedleckiej” z 10 czerwca 1938 r. Pretekstem do ujawnienia odczuć stały się dla niego dyskusje toczące się ówczesnie w społeczeństwie polskim. Wskazał m.in. na przebieg pochodu pierwszomajowego w Siedlcach w 1938 r. i wyrażanej przez jego uczestników sympatii dla rządu republikańskiej Hiszpanii. Zaznaczył jednak, że tym samym skandujący poparcie dla Frontu Ludowego opowiedzieli się po stronie tej, po której — jak podkreślił — „rej wodzi i dominuje najczystszej krwi komunizm, biorący natchnienie (i pieniądze) z Moskwy”. I dalej S. Wąsowski trafnie ukazał realia republikańskiej Hiszpanii. Stwierdził wprost:

Wiemy o tych dowódcach batalionów hiszpańskich wojsk rządowych, którzy są w dużej ilości Rosjanami-komunistami, wiemy o dużej ilości czołgów przysłanych z Moskwy, o dużej ilości aeroplanów wojskowych bolszewickich, o dużych wpływach komunistycznych (i anarchistycznych) w rządzie Hiszpanii republikańskiej — no i o specyficznej rosyjskiej metodzie wykańczania nieprzyjaciół politycznych „pod stienku”! Naturalnie toż samo robi i Franco; różnie, gdzie się da i kogo się da, tylko nie przy śpiewie Międzynarodówki — jak to robi republikański rząd, ale przy śpiewie arcynabożnych antyfon... Ambo meliores! Jeden przeciwnik wart drugiego<sup>46</sup>.

---

z gotowością do największych ofiar dla Boga i Ojczyzny. W tym otoczeniu człowiek staje się zarazem i lepszy i bardziej gotowy do czynu [...]”; *Wiadomości z kraju i ze świata. Hiszpania narodowa*, „Głos Podlaski” nr 26 z 27 VI 1937 r., s. 315–316.

<sup>44</sup> *Wiadomości z kraju i ze świata. Pustynia*, tamże, nr 34 z 22 VIII 1937 r., s. 413.

<sup>45</sup> W tym miejscu brakuje następującego fragmentu książkowego wydania wspomnień J. Giertycha z pobytu w Hiszpanii: „Hitleryzm i faszyzm są buntem przeciw ideologii XIX wieku i nawrotem do dawnych tradycji. Ale jest w nich jeszcze wiele, bardzo wiele, z ducha XIX wieku. Dopiero ruch narodowy hiszpański jest pełnym wyrazem nowej epoki”; J. Giertych, *Hiszpania bohaterska*, Warszawa 1937, s. 11.

<sup>46</sup> *Listy z Siedlec. XII Demokracja?*, „Ziemia Siedlecka” nr 16 z 10 VI 1938 r., s. 3–4.

W podsumowaniu S. Wąsowski stwierdził, że

zwycięstwo Hiszpanii republikańskiej byłoby ogromnym wzmocnieniem bolszewizmu w Europie. Zwycięstwo Franco byłoby zwycięstwem totalizmu hiszpańskiego [...]. Nie mamy więc absolutnie żadnych danych, żeby życzyć komukolwiek w Hiszpanii zwycięstwa; lepiej niech się jedzą obie strony, aby w razie zwycięstwa jednej — długi jeszcze czas Hiszpania nie mogła brać czynnego udziału w sprawach Europy<sup>47</sup>.

A zatem bez sympatii do antagonistów w wojnie hiszpańskiej odnosił się doktor Wąsowski.

Do spraw wojny domowej w Hiszpanii wrócił S. Wąsowski trzy miesiące później w artykule *Bajka o aniołach i diabłach*. Kolejny raz zdystansował się od obu stron konfliktu domowego w Hiszpanii. Nie ukrywał przy tym swoich uprzedzeń do narodu, który — jak podkreślił — „wydał św. Ignacego Loyolę”, „wydał niejednego Torquemadę” i „kultywował u siebie do czasów Napoleona św. Inkwizycję”. Z dystansem oceniał walczące strony, stwierdzając, że

moralny poziom jednych i drugich, gdyby był nawet kiedyś niejednakowym — wyrównał się, przy gorącej krwi hiszpańskiej — na pewno. „Katem własnej ojczyzny jest gen. Franco” — na to się zgodzić można. Ale „katem własnej Ojczyzny” jest również i p. Azaña [Manuel Azaña y Diaz — J.C.]. Obydwaj są sobie najzwyczajniej równi. Hekatomby trupów są po jednej i po drugiej stronie, rozstrzeliwane z samolotów miasta i wsie, głód, nędza — są po jednej i drugiej stronie<sup>48</sup>.

Oskarżył więc S. Wąsowski obie strony za zbrodnie dokonywane na własnym narodzie. Nie znajdował usprawiedliwienia dla tych działań. W zakończeniu artykułu, nawiązując do poczynań walczących stron, stwierdził: „A czy się śpiewa, mordując, międzynarodówkę czy godzinki — to doprawdy ganz wurst, jak mówią nasi «przyjaciele hitlerowcy»”<sup>49</sup>.

„Życie Podlasia” zachowywało dystans i nie podejmowało oceny stron walczących w wojnie domowej. W opisach walk w Hiszpanii znajdujemy odniesienia do znaczenia sił powietrznych w przyszłych konfliktach zbrojnych. Zapewne jest to pokłosiem podejmowania tej tematyki przez czasopisma o zasięgu ogólnopolskim, w tym przede wszystkim „Gazetę Polską”<sup>50</sup>, kojarzoną w latach 30. z Obozem Zjednoczenia Narodowego, którego organem było też siedleckie „Życie Podlasia”. W tym ostatnim kontekst hiszpański znalazł odzwierciedlenie w artykule *Bomby nad mias-*

<sup>47</sup> Tamże, s. 4.

<sup>48</sup> *Bajka o aniołach i diabłach*, tamże, nr 23 z 20 IX 1938 r., s. 7–8.

<sup>49</sup> Tamże, s. 8

<sup>50</sup> M. Zgórnjak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939...*, s. 444–446.

tem, zamieszczonym w wydaniu z 30 października 1938 r. Autor wspomnianego tekstu był przekonany o tym, że lotnictwo bojowe zostanie wykorzystane na frontach przyszłej wojny<sup>51</sup>. W oparciu o doświadczenia hiszpańskie przedstawiał katastrofalne konsekwencje nalotów dla mieszkańców miast.

Zapewne tego samego autorstwa były też rozważania, które ukazały się w dwóch częściach kilka miesięcy później. Zawierały odwołania do ustaleń czasopism angielskich, dotyczących znaczenia lotnictwa bojowego i prognoz, które okazały się błędne, że w przyszłej wojnie szerokie zastosowanie znajdą gazy bojowe. Odwołując się zaś do doświadczeń hiszpańskich, wskazywano na walory schronów jako skutecznej ochrony ludności cywilnej przed nalotami<sup>52</sup>.

\*\*\*

Analiza prasy siedleckiej z lat 30. pokazuje, że tematyka hiszpańska była obecna na jej łamach, ze szczególnym nasileniem w latach wojny domowej 1936–1939. Pojawienie się tej problematyki w czasopismach ukierunkowanych przede wszystkim na sprawy lokalne wskazuje na zainteresowanie zarówno czytelników, jak i redakcji sprawami odległej Hiszpanii, która przez przekaz prasowy stawała się bliska czytelnikom w Polsce „powiatowej”.

Spośród analizowanych czasopism najwięcej uwagi sprawom Hiszpanii poświęciła redakcja diecezjalnego „Głosu Podlaskiego”, co należy tłumaczyć zainteresowaniem losami prześladowanego Kościoła i społeczności katolickiej. W mniejszym stopniu o wojnie domowej informowały pozostałe pisma, gdyż „Ziemia Siedlecka” i „Życie Podlasia” z założenia w mniejszym stopniu interesowały się sprawami zagranicznymi, czy nawet ogólnopolskimi, koncentrując się na sprawach regionu. Jednak i na podstawie ich przekazu czytelnik mógł sobie wyrobić opinię na temat toczącej się wojny domowej.

Informacje na temat Hiszpanii pojawiały się najczęściej w formie krótkich komunikatów (dotyczy to przede wszystkim „Głosu Podlaskiego”), na podstawie których czytelnik mógł śledzić przebieg walk na frontach. Podobny sposób przekazu pojawił się na przełomie 1937 i 1938 r. w „Życiu Podlasia”. Różnica w informowaniu polegała na tym, że to ostatnie przekazywało informacje bez okazywania sympatii żadnej ze stron walki. „Głos Podlaski” natomiast nawet w krótkich informacjach nie ukrywał niechęci do republiki i sympatii do obozu narodowego.

W analizowanej prasie znajdujemy wiele obszernych tekstów ukazujących sytuację w Hiszpanii. Wśród nich są w znaczącej części artykuły autorstwa miejscowych

<sup>51</sup> *Bomby nad miastem*, „Życie Podlasia” nr 34 z 30 X 1938 r., s. 2.

<sup>52</sup> *Obrona bierna miast według doświadczeń hiszpańskich*, tamże, nr 8 z 10 III 1939 r., s. 3 i *Obrona bierna miast według doświadczeń hiszpańskich (dokończenie)*, tamże, nr 9 z 20 III 1939 r., s. 3.

redaktorów, czerpiących wiedzę z różnych źródeł informacji (agencje prasowe, prasa krajowa i zagraniczna). Na podstawie tych opisów do czytelników trafiał obraz wojny domowej jako krwawego starcia dwóch światów. Wszystkie redakcje były też zgodne co do tego, że obie strony bezwzględnie rozprawiają się ze swoimi przeciwnikami. W tym jednak przekazie „Głos Podlaski” zachowywał sympatię dla obozu narodowego jako obrońcy wartości chrześcijańskich i narodowych, stronę przeciwną zaś ukazywał — jako wspieranych przez Moskwę burzycieli starego porządku, Kościoła, religii i tradycyjnej kultury. „Ziemia Siedlecka” stawiała znak równości między obu walczącymi stronami, krytykując i jednych, i drugich. „Życie Podlasia” zaś zwracało uwagę na charakter toczących się działań zbrojnych w Hiszpanii i analizowało pod kątem wykorzystania tych doświadczeń na polach przyszłych zmagania wojennych.

## Bibliografia

### 1. Prasa

- „Głos Podlaski” 1936–1939.  
„Nowa Gazeta Podlaska” 1932.  
„Ziemia Siedlecka” 1936–1939.  
„Życie Podlasia” 1936–1939.

### 2. Wspomnienia i relacje

- Giertych J., *Hiszpania bohaterska*, Warszawa 1937.  
Stein S., *Moja wojna w Hiszpanii. Brygady międzynarodowe — koniec mitu*, przeł. z jidysz B. Szwarcman-Czarnota, posłowie J.-J. Marie, Kraków 2015.

### 3. Opracowania

- Bednarczyk M., *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w krzywym zwierciadle polskich czasopism humorystycznych i satyrycznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Vol. XXII, Sectio FF”, 2004.  
Beevor A., *Walka o Hiszpanię 1936–1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, przekład H. Szczerkowska, Kraków 2009.  
Bron M., Kozłowski E., Techniczek M., *Wojna hiszpańska 1936–1939. Chronologia wydarzeń i bibliografia*, Warszawa 1964.  
Cabaj J., *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich*, Siedlce 2021.  
Chodakiewicz M.J., *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii (1936–1939)*, Warszawa 2010.  
Mularska-Andziak L., *Franco*, Londyn 1994.  
Opioła W., *Hiszpańska wojna domowa w polskich dyskursach politycznych. Analiza publicystyki 1936–2015*, Opole 2016.



- Orti V.C., *Mrok nad ołtarzem. Prześladowania kościoła w Hiszpanii w latach 1931–1939*, przeł. z włoskiego K. Kluza, Warszawa 2003.
- Salvadó F.R., *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, przeł. J. Matys, Warszawa 2009.
- Wyszczelski L., *Bohaterowie stu bitew*, Warszawa 1986.
- Wyszczelski L., *Dąbrowszczacy*, Warszawa 1986.
- Wyszczelski L., *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986.
- Zgórniak M., *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne”, R.XXVI: 1983, z. 3 (102).